Reżim Bidena rozdzierający rodziny w stylu sowieckim z nowym planem kapusiów

Pod każdym kamieniem kryją się krajowi terroryści, według rezydenta Bidena, który przygotowuje nowy program kamuflażowy w stylu sowieckim, aby śledzić wszystkich Amerykanów, którzy mogą angażować się w „białą supremację".

Wysoki rangą urzędnik Białego Domu powiedział niedawno dziennikarzom, że ojciec Huntera próbuje powstrzymać rozprzestrzenianie się bieli, zabijając ją, zanim się zacznie. A jedynym sposobem na to jest zwrócenie członków rodziny przeciwko sobie, a sąsiada przeciwko sąsiadowi.

„Będziemy pracować nad poprawą świadomości społecznej na temat zasobów federalnych, aby zająć się niepokojącym lub zagrażającym zachowaniem, zanim nastąpi przemoc", wskazała ta osoba, sugerując, że rząd federalny planuje wydać dużo pieniędzy na przekształcenie Ameryki w państwo policyjne.

W połączeniu z kampanią Departamentu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (DHS) „Jeśli coś zobaczysz, powiedz coś", plan China Joe polega na przestraszeniu wszystkich w Stanach Zjednoczonych, aby potępili swoich rodziców, rodzeństwo, współpracowników lub kogokolwiek za mówienie rzeczy, które są „obraźliwe", jako że złośliwie brzmiące słowa mogą prowokować przemoc.

„Polega to na tworzeniu kontekstów, w których ci, którzy są

członkami rodziny, przyjaciółmi lub współpracownikami, wiedzą, że istnieją ścieżki i drogi do zgłaszania obaw i szukania pomocy dla tych, którzy postrzegali jako radykalizujących i potencjalnie radykalnych wobec przemocy". dodał urzędnik.

Biali konserwatyści i liberałowie będą celem łapanek Xidena

Odkąd został „zainaugurowany", Beijing Biden gadał czasami o „białej supremacji" i „politycznym ekstremizmie". W wielu przypadkach było to nieco niespójne, ponieważ wyraźnie miał problemy z odczytaniem telepromptera, ale ogólny sentyment był taki, że *biały jest zły,* a *rząd jest dobry*.

Zwolennicy martwicy mózgu China Joe dopingowali to, wierząc, że dotyczy to tylko białych *konserwatystów*, ale oświadczenia urzędnika sugerują, że biali ludzie wszystkich politycznych barw są teraz celem.

W końcu najbardziej brutalni biali w całym roku 2020 byli skrajnie lewicowymi pionkami Antify i Black Lives Matter (BLM), którzy pomagali niszczyć sklepy Target i palić firmy należące do czarnych, wspierając George'a Floyda i Breonnę Taylor.

„Jest to strategia, która jest agnostyczna w stosunku do ideologii politycznej lub poza spektrum" – wyjaśnił dalej lokaj Białego Domu na temat programu. „Ważne jest, gdy jednostki przyjmują swoje polityczne lub inne żale i zamieniają je – niedopuszczalnie, bezprawnie – w brutalne działania".

Agencje wywiadowcze mają również za zadanie bacznie przyglądać się białym, aby upewnić się, że nie wypadnie zbyt daleko, zwłaszcza teraz, gdy Stany Zjednoczone są otwartą republiką bananową kontrolowaną przez fałszywego „prezydenta", który niezaprzeczalnie ukradł wybory.

Każdy, kto zwróci na to uwagę i spróbuje rozwiązać problem,

może zostać złapany przez jednego z popleczników Xidena – oczywiście wszystko po to, by zapobiec „terroryzmowi wewnętrznemu”.

Reżim wskazał, że pozostaje „skupiony” na powstrzymaniu wszelkich aktów przemocy popełnianych przez białych, chociaż nie jest jasne, jak zostanie potraktowana przemoc Czarnych.

China Joe również mocno zainwestował w przekształcenie USA w „cyfrową dyktaturę” poprzez nowe technokratyczne protokoły „przed zbrodnią”, które rzekomo powstrzymają przemoc, zanim jeszcze się pojawi, podobnie jak to zostało przedstawione w filmie *Raport Mniejszości*.

„Inwestujemy w wiele agencji rządowych i odpowiednio je pozyskujemy i prosimy naszych obywateli o udział” – ujawnił dalej urzędnik Białego Domu, używając podobnego języka, jaki rozpowszechniono w Trzeciej Rzeszy.

„Ponieważ ostatecznie chodzi o to, aby bezpieczeństwo wewnętrzne było obowiązkiem każdego obywatela naszego kraju, aby pomóc nam osiągnąć”.

Artykuł przetłumaczono z: naturalnews.com

Zakrzepica po szczepieniu Covid-19

Natychmiastowa odpowiedź:

CoViD-19 krwotok miesiączkowy poszczepienny, krwotok maciczny lub krwawienie pomenopauzalne i potencjalne ryzyko małopłytkowości wywołanej szczepionką u kobiet

Drogi redaktorze,

Wiele kobiet na całym świecie po otrzymaniu szczepionek CoViD skarży się na nieprawidłowości w krwawieniach miesiączkowych; niektóre doświadczają obfitych krwawień miesiączkowych (menorrhagia), niektóre krwawią przed terminem miesiączki lub często krwawią (metrorrhagia/polimenorrhea), podczas gdy niektóre skarżą się na krwawienie po menopauzie.

Na dzień 5 kwietnia 2021 r. odnotowano ~958 przypadków nieprawidłowości miesiączkowania po szczepieniu, w tym krwotoków z pochwy, które zostały odnotowane w raportach zdarzeń niepożądanych MHRA. W przypadku szczepionki CoViD AstraZeneca odnotowano dwukrotnie więcej przypadków nieprawidłowości miesiączkowania niż w przypadku Pfizera (odpowiednio 643 vs 315) [1]. Przewiduje się, że rzeczywista liczba przypadków jest znacznie wyższa niż liczby zarejestrowane w systemach nadzoru nad bezpieczeństwem farmakoterapii, ponieważ wiele kobiet w różnym kontekście kulturowym mogło czuć się nieswojo, rozmawiając o tym, może nie myśleć, że jest to związane ze szczepionką lub mogło mieć nie zostali zachęceni przez swoich klinicystów do złożenia oficjalnego raportu w systemie zgłaszania zdarzeń

niepożądanych.

Ostatnio pojawiły się doniesienia o krwotokach, zakrzepach krwi i trombocytopenii po podaniu szczepionek CoViD-19, które wzbudziły obawy dotyczące bezpieczeństwa szczepionek genetycznych dla osób z istniejącymi wcześniej zaburzeniami krzepnięcia lub osób przyjmujących niektóre leki. Organy regulacyjne ostrzegały również pacjentów i pracowników służby zdrowia, aby zachowali czujność i niezwłocznie szukali pomocy medycznej w przypadku wystąpienia typowych objawów zakrzepicy żył mózgowych (CVST), potencjalnie śmiertelnego skrzepu w mózgu [2,3]. Europejska Agencja Leków zmieniła również charakterystykę produktu leczniczego i wymieniła małopłytkowość (bardzo niski poziom płytek) jako „częste" działanie niepożądane (tj. 1 na 100 do 1 na 10) szczepionki Vaxzevria, czyli szczepionki CoViD AstraZeneca [4].

„Obfite krwawienie miesiączkowe" było wcześniej zgłaszane u kobiet z zaburzeniami płytek krwi [5]. Prawdopodobne jest, że małopłytkowość wywołana szczepionką może być wyjaśnieniem niedawnych częstości występowania ciężkich krwawień miesiączkowych u kobiet w różnych krajach po szczepieniu CoViD-19. Znacząca utrata krwi u wielu kobiet może prowadzić do ciężkiej anemii, dodatkowo nasilać małopłytkowość, a tym samym znacząco zwiększać ryzyko krwotoków i zakrzepów.

Lekarze i pracownicy opieki zdrowotnej pierwszego kontaktu powinni zachęcać kobiety do formalnego zgłaszania obfitych krwawień miesiączkowych lub innych nadzwyczajnych krwawień po szczepieniu w systemie zgłaszania zdarzeń niepożądanych po szczepieniu i zasięgania natychmiastowej porady medycznej. Agencje zdrowia publicznego i organy regulacyjne są również proszone o zbadanie tych przypadków i wydanie dalszych ostrzeżeń, ponieważ może to być prawdopodobnie wczesny objaw potencjalnie śmiertelnej małopłytkowości prozakrzepowej wywołanej szczepionką, prowadzącej do rzadkich zdarzeń CVST u młodszych kobiet. Niektóre kobiety mogą cierpieć na wcześniejsze schorzenia lub przyjmować pewne leki, które mogą

być narażone na poważne zdarzenia niepożądane po szczepieniu, a wczesne ostrzeżenia pomogą uratować życie.

Źródła:
[1] https://www.gov.uk/government/publications/coronavirus-covid-19-vaccine-…
[2] https://doi.org/10.1186/s40545-021-00315-w
[3] https://www.ema.europa.eu/en/news/covid-19-vaccine-astrazeneca-benefits-…
[4] https://www.ema.europa.eu/en/documents /product-information/vaxzevria-pre…
[5] https://www.sciencedirect.com/science/article/pii/S1083318816001637

Źródło: bmj.com

Demaskatorzy z Facebooka ujawnili dokumenty szczegółowo opisujące wysiłki na rzecz potajemnej cenzury dotyczącej szczepionek na skalę globalną

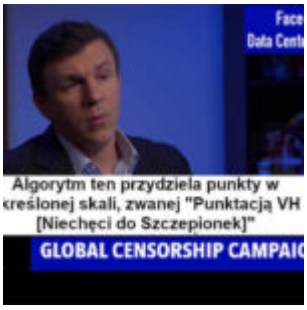

Otrzymaliśmy właśnie szereg nieoficjalnych dokumentów od informatora pracującego w Facebooku. Tym razem dokumenty te dotyczą szczegółów **planu odnośnie ograniczenia** – tu cytat: ***„treści wyrażających niezdecydowanie/niechęć wobec szczepień”* – na globalną skalę.**

Sprawa ta okazała się na tyle niepokojąca, że zgłosił się do nas nie jeden, lecz dwóch sygnalistów/informatorów pracujących w Facebooku, którzy gotowi byli w wywiadzie z nami opowiedzieć, co to oznacza dla wolności słowa oraz dyskusji publicznej na tejże platformie.

Demaskatorzy z Facebooka o potajemnej cenzurze dotyczącej szczepionek na skalę globalną

– Facebook stosuje klasyfikatory w swoich algorytmach w celu oznaczenia określonych treści jako zawierających negatywne przesłanie względem narracji na korzyść szczepionek, czy też wyrażające „niechęć do szczepionek”. Bez wiedzy użytkowników, treści te mają przydzielane wartości punktowe, określane na podstawie skali zwanej „Punktacją VH [Niechęć do Szczepionek]”, metody klasyfikacji stopnia niechęci do szczepień. Na podstawie tej metryki dany komentarz jest usuwany lub pozostawiany w zależności od treści danego komentarza.

James O’Keefe: Nasz pierwszy informator pracuje jako technik w centrum danych. Przekazał nam szereg dokumentów wewnętrznych opisujących **program testowy nowego algorytmu, który przeprowadzono na 1,5 proc. użytkowników Facebooka i Instagrama, a których łączna liczba w skali świata wynosi niemal 3,8 mld użytkowników.** Celem jest, tu cytat: ***„Drastyczna redukcja ekspozycji użytkowników na komentarze przedstawiające stanowisko niechętne wobec szczepień”.***

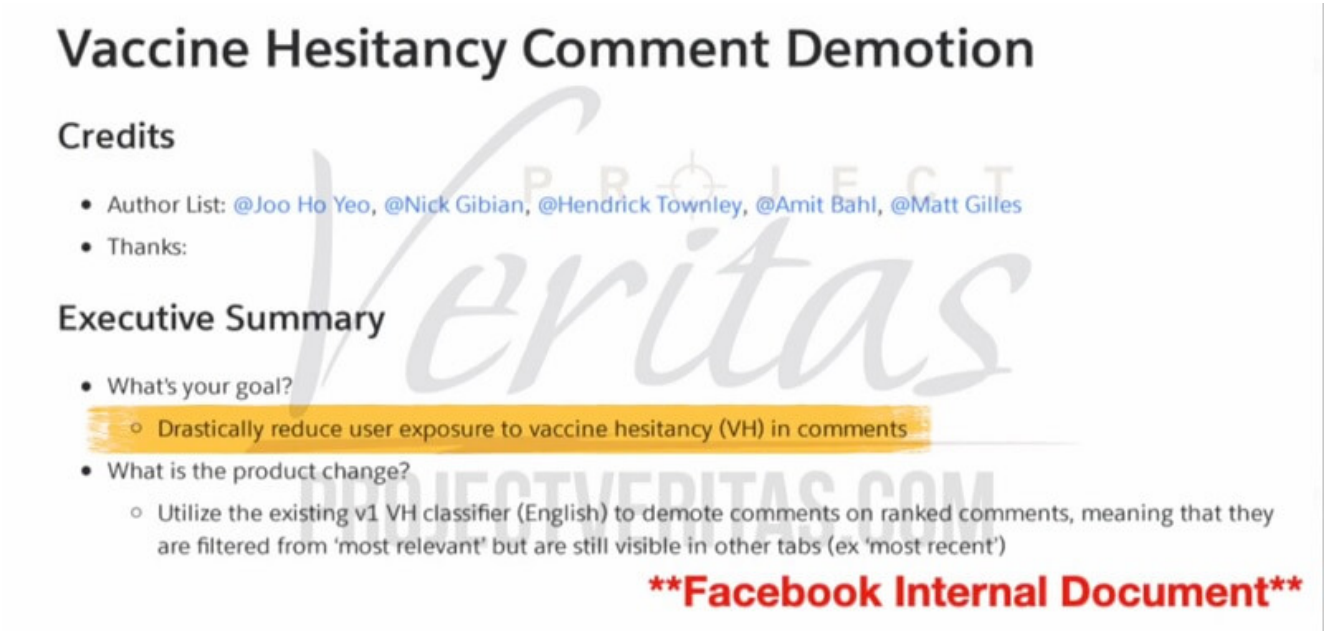

Vaccine Hesitancy Comment Demotion

Credits

- Author List: @Joo Ho Yeo, @Nick Gibian, @Hendrick Townley, @Amit Bahl, @Matt Gilles
- Thanks:

Executive Summary

- What's your goal?
  - Drastically reduce user exposure to vaccine hesitancy (VH) in comments
- What is the product change?
  - Utilize the existing v1 VH classifier (English) to demote comments on ranked comments, meaning that they are filtered from 'most relevant' but are still visible in other tabs (ex 'most recent')

Facebook Internal Document

– To jest sytuacja podobna do kwestii kontrastu pomiędzy polityką publiczną, a polityką prywatności Facebooka, gdzie **treść polityki publicznej jest bardzo niejednoznaczna, nieprecyzyjna. Jest zaprojektowana tak, by łatwo można było ją kwestionować. Stworzona jest w taki sposób, by łatwo można na jej podstawie wybronić swoje stanowisko. Natomiast jeśli spojrzeć na politykę prywatną, to jej treść jest znaczne bardziej przejrzysta, znacznie bardziej precyzyjna. Moim zdaniem chcą stworzyć wrażenie, że to tylko drobne zmiany, czy też generalizują cały problem mówiąc, że to tylko program, który oznacza odpowiednio posty dla ich wewnętrznego użytku.**

Ja jednak uważam, że **nie chcą, by ludzie dowiedzieli się, że tak naprawdę narzędzie to zostało stworzone z myślą o treściach dotyczących niechęci do szczepień.** Opisuje to główny dokument plus załączniki i inne dodatkowe materiały. W uproszczeniu **algorytm ten przeszukuje treści na Facebooku wyszukując konkretne słowa kluczowe związane ze szczepieniami czy zniechęcającymi do szczepienia.** Algorytm ten przydziela punkty w określonej skali, zwanej „Punktacją VH [Niechęci do Szczepionek]", gidze przypisuje się wartość liczbową określającą niechęci do szczepionek, zdefiniowanej jako ocena stopnia niechęci do szczepień, ale nie dotyczy to takich przypadków opinii typu:

„Nie wiem, nie mam zdania”, ale raczej coś w stylu: *„Widziałam/em badania pokazujące, że po otrzymaniu szczepionki osoba zmarła”.* To jest właśnie definiowane jako „niechęć do szczepień”.

James O’Keefe: To są zatem testy w fazie wersji beta. Testy wersji beta algorytmu.

— Tak.

James O’Keefe: Jak duży zakres mają te testy w wersji beta? Wielkość próby w testach wynosi 1,5 proc. bazy użytkowników, nie wiem natomiast z jakiej puli treści jest dobierana ta próba, ale domyślam się, że są to komentarze na autorytatywnych profilach dotyczących zdrowia.

Zdaje się, że stawiasz tezę, że algorytm został już zaimplementowany. Co każe Ci sądzić, że algorytm ten już funkcjonuje?

— Na jednym ze slajdów mamy raport w postaci tzw. wskaźnika postępów w danym tygodniu, gdzie mamy wyniki przedstawione na wykresie. Kolejny slajdy uszeregowane są chronologicznie. Na początek mamy **treści dotyczące bezpieczeństwa i skuteczności szczepionek przeciwko COVID-19 z podziałem na kategorie: „globalnie” i „bieżące globalnie” w 13 językach, platformy Facebook oraz Instagram.** Następnie **wszystkie treści dotyczące COVID-19, globalnie i bieżące globalnie, 66 języków.** Pierwszą rzeczą, która skłoniła mnie do wniosku, że **akcja ta będzie miała charakter globalny, to że algorytm ten był opracowywany dla jak największej liczby języków.**

James O'Keefe: Czyli to coś na wzór kampanii startowej produktu?

– Tak. W ostatnim sprawozdaniu kwartalnym czytamy, że mają 2,79 mld użytkowników korzystających z jakiegoś rodzaju aplikacji facebookowej.

James O'Keefe: Kto stoi za tym nowym algorytmem? Cóż, jedno wiemy na pewno: autorzy tego eksperymentu – Joo Ho Yeo, Nick Gibian, Hendrick Townley, Amit Bahl oraz Matt Gilles to nie są pracownicy niższego szczebla. Jeden z dokumentów przekazanych Project Veritas zawierał diagram pokazujący, że osoby te od samego Marka Zuckerberga dzieli zaledwie kilka stopni w hierarchii. Kto decyduje o tego typu kwestiach?

– Są to zespoły wewnątrz struktur Facebooka, które nazywają siebie czy też pracują nad kwestiami określanymi mianem **B2V, czyli związanymi z „barierami dla szczepień". (Program ramowy „Borderline Vaccine (BV)")** To jest jedno z ich głównych haseł – **bariery dla szczepień**. Także osoby pracujące w tzw. **zespołach ds. integralności zdrowotnej**. **Aplikacja Messenger posiada taki dedykowany zespół, każda aplikacja Facebooka posiada swój dedykowany zespół tego typu.**

James O'Keefe: Czy te zespoły od integralności zdrowotnej zostały utworzone po 22 marca 2020, po początku epidemii

COVID-19?

— Nie.

James O'Keefe: Czyli **istniały one już wcześniej?**

— Tak, zgadza się.

Vaccine Hesitancy Comment Demotion

Credits

- Author List: @Joo Ho Yeo, @Nick Gibian, @Hendrick Townley, @Amit Bahl, @Matt Gilles
- Thanks:

Executive Summary

- What's your goal?
  - Drastically reduce user exposure to vaccine hesitancy (VH) in comments
- What is the product change?
  - Utilize the existing v1 VH classifier (English) to demote comments on ranked comments, meaning that they are filtered from 'most relevant' but are still visible in other tabs (ex 'most recent')
- What are the benefits of this launch?
  - VPVs on Vaccine post English comments vh p80: **-10.6±2.1%**
    - Projected launch impact: -934.8K±194.4K vpvs
    - Authoritative vh p80 comment vpvs: -26.7 (±4.1)%
      - Projected launch impact: -402.4K±71.3K
  - CEP on Vaccine post English comments vh p80: **–11.1 (±1.8)%**
    - Authoritative vh p80 comments CEP: **-26.1±3.0%**
  - Decrease in other engagement of VH comments including create, likes, reports, replies
    - ⚓Scuba grouped by VH
- What are the costs of this launch?
  - No significant cost is observed.
- Risks of this launch
  - Not all comments are actually vaccine hesitancy, but we'd aligned with Health Policy on this risk in the COVID Lockdown Decisions meeting 2 weeks ago – https://docs.google.com/presentation/d/1Qo35TGq75yf70-VkOAY61g0offjYaOB2o2dF6SUry44/edit#slide=id.gca2fb195a7_11_0
- How could this be made more aggressive?
  - Use lower thresholds for interventions
- How could this be made more conservative?
  - Use higher Thresholds for interventions

Background

Experiment Launch Post

Comments are a major surface relevant to our B2V efforts. We estimate that the prevalence of VH comments in Authoritative Health Pages is 25.3% and for other pages 19.42%. Now that the v1 Vaccine Hesitancy classifier has been cleared for this usecase, reducing the visibility of these comments represents another significant opportunity for us to remove barriers to vaccination that users on the platform may potentially encounter.

PROJECT Veritas PROJECTVERITAS.COM

James O'Keefe: Tak więc w Facebooku funkcjonują zespoły ds. integralności zdrowotnej oraz zespoły zajmujące się „barierami dla szczepień".

– Osoba ta, **Amit Bahl**, który jest naukowcem z głównym zespole ds. analizy danych Facebooka również udziela się w zespołach ds. integralności zdrowotnej. Każda osoba zaangażowana w ten projekt także jest członkiem takiego zespołu. **Hendrick Townley** – tutaj mamy **post dotyczący startu tego eksperymentu, z 16 kwietnia, z 2021 roku**, to dlatego data postu nie zawiera roku, gdyż post pochodzi z bieżącego roku. Jest on jednym z inżynierów oprogramowania pracujących nad tym projektem. Jeśli dobrze pamiętam, pracuje on jeszcze z dwoma innymi inżynierami. Amit Bahl jest autorem algorytmu klasyfikującego, pewnie miał do pomocy zespół inżynierów, ale to on jest uznawany za autora. Łańcuszek idzie od Amita Bahl poprzez jego przełożonego, przełożonego jego przełożonego, przełożonego przełożonego jego przełożonego, itd.

James O'Keefe: Amit Bahl pracuje dla Udiego Weisenberga, który z kolei jest podwładnym Nicolasa Stiera, zgadza się?

– Tak.

James O'Keefe: Stier natomiast jest podwładnym **Danny'ego Ferrante**, który z kolei jest podwładnym Javiera Oliviana, a **Javier Olivian** odpowiada bezpośrednio przed Markiem Zuckerbergiem.

– Tak.

James O'Keefe: Ten łańcuszek prowadzi od samych szczytów do Amita Bahla**. Tego typu cenzura budzi skojarzenia z praktyką „cichego banowania" (ang. shadow banning), kiedy użytkownicy poddani takiej praktyce nie są świadomi, że zamieszczane przez nich posty nie są widoczne dla innych użytkowników oprócz nich samych.** Termin ten został spopularyzowany przez jedno z naszych śledztw odnośnie Twittera, kilka lat temu. Tym razem jednak mamy do czynienia z praktykami Facebooka i Instagrama

mającymi na celu wyeliminowanie jednej ze strony dyskusji publicznej toczonej na temat być może jednego z najważniejszych obecnie problemów. Z tych dokumentów wynika, że **Facebook klasyfikuje treści dzieląc je na klasy oznaczone liczbami od 1 do 5 oraz przydziela im punktację w skali od 0 do 1.** Możesz powiedzieć nieco więcej o tym systemie klasyfikacji?

– W uproszczeniu **jest to metoda klasyfikacji i strukturyzacji treści na bazie tego, do jakiego stopnia dana treści wyraża niechęć wobec szczepionek czy też otwarcie zniechęca do takich szczepień**. Sądzę, że głównym powodem stworzenia tego systemu była chęć wsparcia tzw. osób oceniających, aby osoby te mogły skorzystać z tej klasyfikacji jako źródła odniesienia w sytuacji, **gdy algorytm nie jest w stanie samodzielnie ocenić danego posta i odsyła go do takiej właśnie osoby oceniającej.** Osoba taka wtedy podejmuje decyzję czy dany post ma charakter zniechęcający do szczepień, czy też nie.

James O'Keefe: Na przykład „Klasa 2" – pośrednie zniechęcanie. Z jakimi konsekwencjami wiąże się zakwalifikowanie danej treści do 2. klasy?

– Oznacz to, że twój komentarz zostanie w gruncie rzeczy ukryty. Jeśli chodzi o zakres tej cenzury to ciężko powiedzieć, to jest ustalane indywidualnie dla każdego przypadku. Takie posty zostaną poddane procedurze „zmiany pozycjonowania". **W przypadku niektórych postów widzimy określoną adnotacje, np. zmiana pozycji: 7.** Nie mam pewności, czy ta wartość 7 oznacza 7 proc. czy też przesunięcie postu o 7 pozycji w dół listy komentarzy.

James O'Keefe: Czyli post jest tłumiony/ukrywany?

– Tak.

James O'Keefe: Ale nie znamy zakresu ukrywania takich treści? Słyszeliśmy o praktykach w postaci „shadow banów", „deboostingu" (celowe obniżanie widoczności treści/postów),

ale pierwszy raz słyszę o „zmianie pozycjonowania”. Facebook wcale nie kryje się z tym, że walczy z niechęcią do szczepionek, o czym zresztą jasno mówią w oficjalnym komunikacie prasowym z 11 maja tego roku. Jednakże to, co mówią w tej sprawie publicznie to zaledwie czubek góry lodowej tego, co możemy wyczytać w ujawnionych dokumentach wewnętrznych, przekazanych nam przez sygnalistę z Facebooka.

– Jeśli się nie mylę, Celem jest, tu cytat: ***„Drastyczna redukcja ekspozycji użytkowników na komentarze przedstawiające stanowisko niechętne wobec szczepień”.*** Jak Ty to widzisz?

– Ramy programu „Borderline Vaccine (BV)”, podpunkt „szokujące informacje”, czytamy: ***„potencjalnie prawdziwe lub prawdziwe zdarzanie, które może wzbudzić niepokój odnośnie bezpieczeństwa…”***

James O’Keefe: Ten oto post napisany został przez faktycznego użytkownika, zrobiono rzut ekranu i poddano pod ocenę systemu klasyfikującego.

– Tak.

James O’Keefe: Co takiego niebezpiecznego w tym stwierdzono?

– Cytat: ***„I jak się tutaj nie bać?”*. Taka treść zostałoby zaklasyfikowane jako *„pośrednie zniechęcanie”.***

James O’Keefe: Pośrednie zniechęcanie, czyli spełnia kryterium przynależności do 2. klasy?

– Tak.

James O’Keefe: To jest przykład na zniechęcanie do szczepień.

– Tak. Kwestionowanie szczepionek, kwestionowanie wszystkiego co dotyczy szczepionki.

James O’Keefe: Ten post został „zdegradowany”, że tak powiem…

– Tak.

James O’Keefe: …na Facebooku. Oto kolejny przykład treści zaklasyfikowanej do 2.klasy, czyli „pośredniego zniechęcania”. Powiedz nam proszę, dlaczego wg. Facebooka spełnia on kryteria „pośredniego zniechęcania”?

– Zostałoby to zaklasyfikowane jako zniechęcanie do szczepień ponieważ **oni nie chcą, by ludzie byli eksponowani na historie przypadków negatywnych skutków. W tym poście nie nakłania się do nie przyjmowania szczepionki, lecz opisuje się negatywne skutki po przyjęciu szczepionki.**

James O’Keefe: Opisuje się fakty, ale prawda najwyraźniej nie ma znaczenia.

– **Nie ma znaczenia, ponieważ nie pasuje do ich narracji, a narracja jest taka oto, żeby przyjmować szczepionki, szczepionka jest dla ciebie dobra, każdy powinien ją przyjąć. Jeśli tego nie zrobisz, to czeka cię ostracyzm.**

James O’Keefe: Zgadza się.

– Staniesz się wrogiem społeczeństwa. **VAERS, czyli system raportowania groźnych odczynów poszczepiennych – wygląda na to, że śledzą komentarze, gdzie w treści są wzmianki o śmierci pacjenta.**

James O’Keefe: Czy system VAERS jest tworzony przy współudziale CDC?

– Tak, tak mi się wydaje. CDC wspiera te działania, gdyż sami opublikowali wytyczne w tym aspekcie. To jest jeden z głównych filarów, na których Facebook opiera swoje działania w tym względzie. Jeśli spojrzeć na ich politykę publiczną, to jest ona zgodna z treściami na autorytatywnych witrynach związanych ze zdrowiem.

James O’Keefe: Czyli **nie kryją się z faktem, że działają w ścisłej koordynacji z CDC?**

– Tak, oczywiście.

James O'Keefe: W dokumentacji czytamy, że ***„treści odsyłające do danych z systemu VAERS sugerujących znaczne ryzyko bez podawana pełnego kontekstu".*** **„Pełny kontekst". Co się przez to rozumie?**

– Sądzę, że **chodzi tu oto, jak w jednym z poprzednich komentarzy, gdzie autor/ka pisze, że w ramach cytowanego badania zmarły 653 osoby, ale bez podania całej treści artykułu. Czyli co? Życzycie sobie, abym napisał 10-stronicowy komentarz?**

James O'Keefe: Tak.

– Co to znaczy „pełny kontekst"? Kolejny mglisty termin. Jeśli zacytujesz jakieś badanie przeprowadzone przez osobę, za którą nie przepadają, czy powiedzą, że to nie jest pełny kontekst sprawy, albo to czy tamto?

Rafał Brzeski: Obrona przed dezinformacją – spójny system weryfikacji
Obalacze obaleni: Kto weryfikuje weryfikatorów faktów?
Weryfikowanie weryfikatorów faktów – Historia Snopes według Daily Mail

James O'Keefe: Ostatecznie **wygląda na to, że jakiekolwiek fakty, które nie pasują do konkretnej narracji, są pomijane, „degradowane", „deboostowane", „banowane"…**

– Tak.

James O'Keefe: …traktowane jako niebezpieczeństwo dla społeczeństwa?

– Ukrywane na każdy możliwy sposób.

James O'Keefe: Dokąd to zmierza? Czy będzie tylko coraz gorzej?

– Tak.

James O’Keefe: Wyjaśnij proszę.

– Sądzę, że ludzie to akceptują i widząc to, **ludzie z Twittera, Facebooka czy Google, itd. dojdą do wniosku, że jest przyzwolenia na taki stan rzeczy i potraktują to jak przysłowiowe „zielone światło” i tylko nasilą te działania. Te działania zaczną dotyczyć już nie tylko szczepionek, ale wręcz wszystkich treści.** Zaczną mówić, że **jeśli napiszesz jakiś post, który może spowodować zagrożenie dla czyjegoś życia czy zdrowia i bezpieczeństwa – cokolwiek to znaczy – to my przyjrzymy się temu postowi i na podstawie jakiegoś arbitralnego kryterium przydzielimy mu określoną wartość punktową. Ich celem jest kontrola treści zanim te trafią na twoją stronę profilową [ekran], zanim je nawet zobaczysz przeglądając posty na telefonie.** Wydaje mi się, że boją się wniosków, które ludzie mogą z tych treści wyciągnąć.

James O’Keefe: Oni nie myślą o wartości tego…

– Nie. I że to może wywołać efekt domina.

James O’Keefe: Nie biorą tego nawet po rozwagę?

– Nie.

James O’Keefe: Czy wydaje Ci się, że w Facebooku pracuje spora grupa osób, które zgadzają się z Twoją opinią…

– Tak.

James O’Keefe: Ile szacujesz jest takich osób?

– Sądzę, że co najmniej 25 proc. pracowników.

James O’Keefe: Mówisz, że 25 proc. pracowników Facebooka jest zgodnych, że cała sprawa z „niechęcią wobec szczepionek”, ten algorytm czy kod, jest moralnie naganna?

– Tak, nie zdziwiłby się, gdyby tak właśnie to wyglądało. **Ta polityka będzie tylko rozszerzać swój zakres do momentu, gdy**

praktycznie wszystko będzie mogło stać się pretekstem jej naruszeniem. Poszerzenie skali implementacji tej polityki, rozszerzenie na Twittera i całą Sieć, będzie znacznie gorsze w skutkach, niż moja utrata pracy. To jest znacznie ważniejsza sprawa. Tu nie chodzi o mnie, ale o wszystkich ludzi na świecie.

James O'Keefe: Jasnym jest, że nasz informator z Facebooka nie jest sam jeśli chodzi o zaniepokojenie odnośnie tej nowej polityki Facebooka, która istotnie zuboży dyskusję publiczną dotyczący szczepionek jako takich. W rzeczy samej, nasz kolejny informator, którego Państwu zaraz przedstawimy, tak bardzo poczuwał się w obowiązku, by ujawnić te informacje, że jest skłonny porównać tę nową politykę do toksycznego związku.

Czym zajmujesz się w Facebooku?

– Jestem inżynierem w centrum danych. W pewnym sensie polityka ta ogranicza czy uniemożliwia prowadzenie otwartej dyskusji przez ludzi na tematy bezpośrednio dotyczące ich własnego bezpieczeństwa. Niektóre z tych rzeczy, **pytania, komentarze, dotyczą tematów związanych z obawami odnośnie własnego zdrowia czy bezpieczeństwa. To trochę tak jak bycie w związku z osobą stosującą przemoc, despotyczną, jak partner stosujący przemoc, który zabrania osobie krzywdzonej głośno mówić o problemach w związku czy małżeństwie, odbierając jej prawo głosu.** Skutki tego są bardzo negatywne. Z punktu widzenia logiki jest to sprawa w mojej ocenie godna potępienia. Ten sam informator kilka miesięcy temu udostępnił nam nagranie, prywatnej rozmowy Marka Zuckerberga ze swoim zespołem z lipca, na którym on sam mówi o własnym sceptycyzmie wobec szczepień w kontekście COVID-19.

(…rozszerzamy zakres naszych działań mających na celu usuwanie z Facebooka oraz Instagrama fałszywych twierdzeń odnośnie COVID-19, szczepionek przeciwko COVID-19 i szczepionek jako takich…)

> *Mark Zuckergeberg: „Chcę zapewnić, że sam podchodzę to tego z ostrożnością, ponieważ nie znamy długofalowych skutków ubocznych modyfikowania ludzkiego DNA i RNA„.*

James O'Keefe: Obecnie te jego słowa naruszyłyby zasady polityki jego własnej firmy. To Ty nam udostępniłeś to szczepionkowe nagranie Zuckerberga z 22 lipca 2020. Zgadza się?

– Zgadza się.

James O'Keefe: Mark Zuckerberg zdaje się zmienił poglądy na temat szczepionek, a obecna polityka Facebooka w tych kwestiach uniemożliwiłaby jemu samemu wypowiedzenie tych słów sprzed kilku miesięcy. Istne szaleństwo!

– Tak.

James O'Keefe: Co skłoniło Cię do przekazania tych materiałów nam, dla Project Veritas?

– Opierając się na własnej wiedzy i analizach odnośnie odczynów poszczepiennych oraz efektach ubocznych szczepionek i leków w ogóle. Sądzę, że ważnym jest, by ludzie mieli wiedzę o tych faktach. W pracy możemy bez przeszkód o tych rzeczach dyskutować ze współpracownikami, o naszych wyborach zdrowotnych. I robimy to często. **Dlaczego takie dyskusje możemy prowadzić w pracy jak osoby dorosłe bez pouczania nas przez kogoś, że powinniśmy przestać o tym rozmawiać, nie powinniśmy o tym rozmawiać, że zostało to zweryfikowane jako fałszywe.** Czasami jedna czy druga osoba w ramach dyskusji coś takiego powie, ale w ramach otwartej dyskusji. A w tym przypadku…

James O'Keefe: Czyli mówisz, że **tego typu luźne rozmowy biurowe to u was nic niezwykłego?**

– Tak i to nie tylko na przerwach.

James O’Keefe: W pracy, **w Facebooku w fizycznej przestrzeni biur Facebooka owszem, ale w przestrzeni wirtualnej serwisu Facebook jest to już zabronione?**

– Zgadza się.

James O’Keefe: Cóż za ironia.

– To bardzo ironiczne.

James O’Keefe: Masz jakieś przesłanie dla dyrektora generalnego Facebooka, Marka Zuckerberga, który z pewnością ogląda ten materiał?

– Zapytałbym… Powiedziałeś, że wspierasz wolność ekspresji. Moje pytanie jest następujące: dlaczego nie wspierasz wolności ekspresji w jej fundamentalnym sensie, która jest przymiotem każdego człowieka, czyli wolność człowieka takiego, jakim stworzył go Bóg, bez wpływu czy ograniczeń ze strony korporacji czy rządów. **Dlaczego zatem propagować narrację, że czymś godnym potępienia jest to, że ludzie żyją i wyrażają siebie jako stworzenia boskie i nie życzą sobie szczepionki? Skąd ta presja, by taką ideologię czy przekonania eliminować z dyskusji?**

James O’Keefe: Największą obawą tegoż informatora jest **plan budowy przez Facebooka** – tu cytat: **„społeczności podporządkowującej się”** – i uważa, że takie działanie wykracza poza kompetencje samego Zuckerberga.

– **Chcą taką platformę stworzyć, zbudować taką właśnie społeczność. Pragną stworzyć społeczność podporządkowanych użytkowników, a nie społeczność, której członkowie mogą swobodnie rozmawiać o nawet najbardziej prywatnych, osobistych czy intymnych decyzjach w sytuacjach, z którymi każdy ma do czynienia na co dzień, związanych z własnym ciałem, zdrowiem.**

James O’Keefe: W oparciu o to, co widziałeś, charakterze Twojej pracy w Facebooku, jak sądzisz, dlaczego zależy im na

takim posłuszeństwie? Dlaczego na Facebooku panuje taka, a nie inna kultura?

– W celu promowania społeczeństwa, które skupia się na w pewnym sensie rozwoju medycyny, czy też raczej stawia na eksperymentowanie o charakterze medycznym.

James O'Keefe: Jakie działania podejmuje Facebook w celu promowania szczepień przeciwko COVID-19 wśród miliardów swoich użytkowników?

– Przede wszystkim **zachęca pisaniem o tym, by zmieniać wygląd ramki profilowej mającej pokazywać, że się zaszczepili, promując w pewnym sensie solidarność z innymi osobami, które też się zaszczepiły i zachęcać tym samym innych do zaszczepienia się. To jest interesujące, że jedna strona dyskusji może wypowiadać się swobodnie, ale drugiej stronie, która z jakiegoś powodu nie zamierza się szczepić, tę możliwość się odbiera.**

W tym drugim przypadku nie ma mowy o solidarności, zjednoczeniu wokół tego tematu. To się sprowadza do tego, że **albo przyjmujesz szczepionkę, albo jesteś wykluczony.** Ludziom odbiera się prawo do własnej opinii, choć sam Facebook chwali sobie swoje zaangażowanie właśnie w promowanie otwartej wymiany opinii. Mówiłem już o tym wcześniej – **posiadanie prawa do zabierania głosu w sprawach najistotniejszych w naszym życiu to bardzo istotna rzecz. To szokująca i niepokojąca sytuacja, że niektóre osoby gotowe są posunąć się tak daleko, że są zdolne ograniczać na całym świecie dyskusje dotyczące spraw związanych z bezpieczeństwem.** Sądzę, że być może jakieś zewnętrze siły wywierają presję na Marka, nie twierdzę, że tak jest w istocie, niemniej jest to niepokojąca hipoteza. Wystarczy spojrzeć na nagranie z Faucim, na którym Mark omawiał ten temat. Mark nie wydaje się zadowolony z faktu, że ten temat musiał zostać poruszony Wygląda to tak, jakby został zmuszony to poruszenia tego tematu. Tych dwoje odważnych informatorów

zdaje sobie sprawę, że występując przeciwko Facebookowi ryzykowali wszystkim przeciwko najpotężniejszej obecnie instytucji. Pomimo tego wciąż to ryzyko ponoszą w walce o obronę naszych wolności.

– Jest to jak sądzę jeden z głównych powodów, dla których ludzie boją się iść z tym do mediów. Załóżmy, że mam żonę i dwójkę dzieci, jeśli stracę pracę, to co z nami się stanie? Ja nie mam takiego dylematu.

James O'Keefe: A osoby, które potencjalnie pójdą w twoje ślady, ale nie są jeszcze do końca przekonane, że powinny tak postąpić, jakie masz przesłanie dla tych osób?

– Po prostu zróbcie to. Pomyślcie o tym, co powiedziałem przed chwilą. Owszem, mówienie prawdy wiąże się z reperkusjami, jak pokazuje zresztą historia ludzkości. Owszem, czekają Was reperkusje, wyważcie argumenty za i przeciw. **Czy będzie w stanie żyć w spokoju z myślą, że wiedzieliście o tych praktykach Facebooka i nic nie zrobiliście**? Zwłaszcza, gdy po jakimś czasie sprawa wyjdzie na jaw i pomyślicie, że mieliście z tym do czynienia mnóstwo razy i teraz żałujecie, że nic z tym nie zrobiliście. Jak będziecie się z tym czuć? Ja postąpiłem zgodnie z moim sumieniem, taką już jestem osobą. Musiałem o tym komuś powiedzieć, ponieważ nawet jeśli ich plan nie doszedłby do skutku i został spisany na straty, to i tak będę uważał, że było warto, że próbowałem komuś to pokazać.

James O'Keefe: Jak widać, Twoja potrzeba podążania za głosem sumienia jest silniejsza niż potencjalne ryzyko z tym związane?.

– Tak.

James O'Keefe: A jakie masz przesłanie do osób pracujących w Facebooku, które zgadzają się z Tobą?

– Nie jesteście sami. Media społecznościowe, czego doświadczaliśmy przez te kilka lat, ocenianie komentarzy,

postów, czy nawet mediów z wiadomościami, że kreuje się wrażenie, że jesteś w mniejszości w swoich poglądach, a nie w większości. Nawet osoby, które twierdzą, że zgadzają się z czymś, wewnętrznie są skonfliktowane, kwestionują te rzeczy, ale nie są w stanie pokonać tego wewnętrznego dysonansu poznawczego i ostatecznie wybierają bezpieczną opcję. Łatwiej jest wybrać konformizm, niż zdobyć się na odwagę i powiedzieć: „To jest złe", czy uświadomić sobie i zrozumieć, że to jak ty i inne osoby jesteście traktowani, jest złe. To nie jest łatwe, ale wiedzcie, że nie jesteście sami. Jeśli odważycie się na ten krok, zawalczycie o sprawę, to będziecie do końca życia mieć spokój ducha, że postąpiliście słusznie. To daje odwagę, nie tylko innym osobom, ale i wam samym. Nie będziecie się czuli dłużej samotnie.

James O'Keefe: To bardzo głębokie słowa.

– Jestem ojcem i boję się o bezpieczeństwo moich dzieci, mojej rodziny. Jestem zarazem świadomy, co zresztą powiedziałem swojej żonie, że muszę coś zrobić. Że nadchodzi taki czas, że trzeba walczyć o świat, w którym będą żyć nasze dzieci. **Nie chcę, by żyły w świecie bez tych praw, bez osobistych wolności. By żyły na świecie, gdzie nie mogą podejmować własnych decyzji dotyczące zdrowia, w relacji pacjent-lekarz oraz z najbliższymi osobami.** Nie chcę by żyły w takim świecie, nie mogę się na to zgodzić.Posunęło się to do tego etapu, że nie mogłem siedzieć bezczynnie i musiałem zrobić to, co słuszne.

Ekipa Project Veritas skontaktowała się z Facebookiem w celu udzielenia komentarza odnośnie szczegółów ich systemu klasyfikacji i degradacji treści użytkowników.

Maria Balaba, Project Veritas: Mario z Project Veritas z tej strony. Wysłałem do Państwa emaila, kilka minut temu, nie wiem, czy już zapoznaliście się z jego treścią. W mailu prosiłem o komentarz – otrzymaliśmy dokumenty wewnętrzne Facebooka, dotyczące niejakiej „niechęci do szczepień". Są to

dokumenty do użytku wewnętrznego, wygląda na to, że mają one klauzulę poufności. Na to wygląda przynajmniej. W załączniku do wiadomości umieściliśmy kopie tych dokumentów i prosilibyśmy o komentarz w tej sprawie.

– Ok, zapoznam się z tą wiadomością.

– Dziękuję. Kiedy możemy się spodziewać odpowiedzi?

– Zaraz sprawdzę tę wiadomość.

– Świetnie, czekamy zatem na odpowiedź.

– Ok, dziękuję.

– Również dziękuję.

(Temat: Prośba o komentarz – wyciek tajnych dokumentów Facebooka

„Niezwłocznie ogłosiliśmy treść tej polityki na oficjalnym blogu i aktualizowaliśmy centrum pomocy o te informacje – rzecznik Facebooka)

Facebook nie zareagował na szereg pytań ze strony Project Veritas, dlatego poprosiliśmy o wskazanie miejsca zamieszczenia tych rzekomych aktualizacji.

Nikt z Facebooka nie odpowiedział na zapytanie.

(Email uzupełniający wysłany przez Project Veritas

Czy mogą Państwo wskazać stronę, na której treść tej polityki jest publicznie dostępna? Pomimo starań, na żadnej ze stron treści tej nie udało mam się zlokalizować, więc jeśli istotnie jest ona dostępna, proszę o wskazanie miejsca i daty jej publikacji. Zwracamy się także z prośbą o wskazanie miejsca, w którym zdefiniowany jest termin „degradacja komentarza”.)

W momencie publikacji tego materiału, praktyka degradowania komentarzy o charakterze „niechęci wobec szczepień” nie jest

opisana nigdzie na oficjalnym blogu czy w dziale Centrum pomocy.

Odwagi. Zrób coś. Idź śladem tych ludzi. Skontaktuj się z nami pod adresem: veritastips@protonmail.com.

Demaskatorzy z Facebooka o potajemnej cenzurze dotyczącej szczepionek na skalę globalną [napisy PL]

Źródło: pubmedinfor.org

UWAGA: Szczepionki oparte na kwasie nukleinowym wykorzystują DZIAŁO GENOWE, które wymusza zmutowany kod w komórkach, aby wytworzyły białkowe priony, które wywołują zakrzepy krwi

Czy wiesz, że setki szczepionek Covid-19 są obecnie w produkcji? Och, czekaj, myślałeś, że możesz po prostu dostać

dwie szczepionki, a może później szczepienie przypominające i skończyć z tą całą pandemią? Śmiertelnie się mylisz. Jeśli nie będziesz stale otrzymywać wszystkich szczepionek wymaganych przez CDC czy inne temu podobne, twoje przepustki Covidowe, paszporty i karty SIM zostaną zawieszone, dopóki tego nie zrobisz.

Cal po calu jesteś wciągany w ruchome piaski zerowych praw człowieka, zerowych praw medycznych, zerowych praw do komunikacji i zerowych praw do podróżowania. Następnie pojawiają się szczepionki oparte na kwasie nukleinowym, które wykorzystują działo genowe, aby wymuszać zmutowany kod w komórkach, instruując je, aby wytworzyły wykładnicze białka odpadowe, których organizm nie może wykorzystać ani się pozbyć. To brutalne lekarstwo. Brutalne szczepionki.

Nie popełnij tego błędu, w przypadku szczepionek mRNA, które wykorzystują technologię opartą na wektorach wirusowych – mRNA nadal jest częścią kodu, który te szczepionki dostarczają do twoich komórek, instruując je, aby tworzyły nieskończone ilości białek, fragmentów i prionów, aż twoja krew będzie krzepnąc prowadząc do kontrolowanych uszkodzeń. Zostało to udowodnione w badaniach klinicznych i zostało nazwane indukowaną szczepieniem trombositopenia zatok żylnych mózgu lub w skrócie VI-CVST.

Setki szczepionek Covid-19 są obecnie w produkcji, więc owce powinny spodziewać się co najmniej 5 do 7 szczepień „wzmacniających” i „wariantowych” rocznie, począwszy od 2022 r.

Możesz obejrzeć promowany przez CDC film o szczepionkach wektorowych i szczepionkach na bazie kwasu nukleinowego i przekonać się na własne oczy, z całą ich arogancją i podstępnością, jak wpychają informacje prosto do gardła, jednocześnie wpychając je do komórek za pomocą „technologii” szczepionkowej.

Chcesz naprawdę zrozumieć, dlaczego te szczepionki przeciw Covid-19 powodują przerażające zakrzepy krwi w Stanach i krajach na całym świecie? Dlatego pracują nad tak wieloma szczepionkami, ponieważ im więcej ich dostaniesz, tym gorsze krzepnięcie krwi. Chodzi o redukcję populacji, mimowolne aborcje i bezpłodność.

Obejrzyj ten krótki film wyjaśniający, w jaki sposób szczepionki Covid-19 wymuszają zmutowane informacje w twoich komórkach, które przejmują kontrolę nad tworzeniem nieograniczonej ilości prionów białkowych.

Szczepionki z kwasem nukleinowym zmuszają organizm ludzki do produkcji chorobotwórczych „białek", które naśladują fragmenty wirusów, wywołując przeciwko nim śmiertelną odpowiedź immunologiczną

Po zaszczepieniu mRNA Covid-19 i wstrzyknięciu „terapii genowej", twoje ciało jest teraz masową fabryką prionów, w której twoje poprzednio zdrowe komórki tworzą teraz „syntetyczne" lepkie fragmenty, które rozprzestrzeniają się przez twoją krew i przywierają do wewnętrzne ściany naczyń krwionośnych, w tym tętnice i żyły od serca do mózgu.

„Odpowiedź immunologiczna", którą wywołuje CDC i kompleks przemysłowy szczepionek, nie polega na rozpoznaniu Covid-19, ale na zaatakowaniu nowo utworzonych białek wyglądających na wirusy, które unoszą się w twojej krwi, wszędzie. Dzięki technologii mRNA przekraczają nawet barierę krew-mózg.

Jeśli zostałeś zaszczepiony na Covid-19 lub zastanawiasz się nad tym, rozważ to. Podawanie szczepionek z kwasem nukleinowym powoduje endogenne (pochodzące z wewnątrz, a nie z zewnątrz) generowanie białek wirusowych, które naśladują antygen wytwarzany podczas PRAWDZIWEJ infekcji wirusowej, ale pomnażają to przez 1000 i dlatego odpowiedź może być tak śmiertelna.

Największym problemem jest CZAS EKSPRESJI, o którym żaden pacjent do tej pory nie został jeszcze poinformowany. Jak długo i jak szybko organizm wytwarza te białka wirusowe? Jaka jest ilość i częstotliwość, a jaka jest jakość?

Istnieje ZERO badań klinicznych dotyczących bezpieczeństwa lub skuteczności w odniesieniu do czasu trwania ekspresji do tworzenia prionów, białek i fragmentów naśladujących wirusy w ludzkiej krwi. Epidemia zakrzepic będzie pandemią, nie Covid. Łapiesz?

Te stworzone w laboratorium, stworzone przez człowieka „endogenne sekwencje genów" są teraz częścią kodowania ludzkiego DNA dla wszystkich ludzi na Ziemi, którzy zostali zaszczepieni. Oczekiwany wskaźnik infekcji skrzepów krwi jest endogenny dla systemu, a wbudowany kod wyznaczają szczepionki zawierające wektory wirusowe. Te toksyczne substancje endogenne, które organizm tworzy teraz, kontrastują z toksycznymi substancjami egzogennymi, takimi jak leki na receptę, alkohol, narkotyki, sztuczne składniki żywności, GMO i wiele innych. To tak, jakby twoje ciało w niekontrolowany sposób wytwarzało zły cholesterol, nawet jeśli jesz zdrowo.

Nadal zastanawiasz się, dlaczego ludzie na całym świecie, którzy otrzymali szczepionki przeciw Covid, cierpią na zapalenie serca? Odwiedź CovidVaccineReactions.com, jeśli już dostałeś toksyczne szczepionkę Covid i doświadczasz skutków ubocznych, zakrzepów krwi, zdarzeń niepożądanych, ślepoty, głuchoty lub demencji (wtedy poproś o pomoc swoich bliskich).

Widzisz, rtęć w szczepionkach przeciw grypie nie wystarczyła, by zabić Amerykanów wystarczająco szybko, wystarczyła, by wszyscy byli na tyle głupi, by wierzyć w fałszywe wiadomości i CDC. Więc teraz mają szczepionki do terapii genowej.

Artykuł przetłumaczono z: newstarget.com

MASOWA HIPNOZA: Niepokojąca psychologia stojąca za ogólnoświatową SEKTĄ SAMOBÓJCÓW szczepionkowych

Globalna sekta samobójców szczepionkowych jest bardzo realny i jest produktem masowej hipnozy połączonej z powszechnym pragnieniem samounicestwienia. Doprowadzeni do szaleństwa przez szaloną kulturę i psychologiczny terroryzm mediów głównego nurtu, wielu ludzi teraz świadomie lub nieświadomie stara się zakończyć własne życie – liczba samobójstw na świecie wzrosła gwałtownie od czasu rozpoczęcia wprowadzania lockdownów – i teraz natknęli się na ich ostateczne rozwiązanie: szczepionka przeciw COVID-19.

Heaven's Gate był kultem w Kalifornii, który zakończył się w latach 90., kiedy prawie wszyscy jego członkowie popełnili samobójstwo, wierząc, że ich przywódca – człowiek o imieniu Applewhite – przyniesie im zbawienie.

W podobny sposób, w jaki członkowie sekty Heaven's Gate myśleli, że mogą osiągnąć wyżyny i wznieść się ponad ludzkość, spożywając truciznę, która, jak wierzyli, teleportuje ich do „obcego statku-matki", czekającego na nich po drugiej stronie Komety Haleya, dzisiejsi kultyści-samobójcy szczepionkowi

wierzą, że mogą osiągnąć wzniesienie poprzez wstrzyknięcie sobie śmiercionośnej broni biologicznej, która przekształci ich w „wolnego” człowieka i da im status VIP w społeczeństwie (dzięki paszportom szczepionkowym).

Dokładnie w ten sam sposób, w jaki członkowie sekty 'Wrót Niebios’ popełnili samobójstwo w poszukiwaniu wstąpienia do fałszywego boga, dzisiejsi wyznawcy szczepionek zabijają się, oddając hołd fałszywemu bogu „nauki”. A wynik będzie ten sam: masowa śmierć i roztrzaskane urojenia.

Kiedy ludzie odwracają się od Boga, nie uznają już własnej wartości

Niestety, **wielu ludzi nie ma już poczucia własnej wartości, ponieważ odwrócili się od Boga** i zamiast tego wielbią technologię, naukę, pieniądze lub sławę. W ten sposób nie widzą sensu życia poza dużymi pieniędzmi i sławą. Kiedy te nie spełniają się wystarczająco, szukają samounicestwienia, nie zdając sobie sprawy, że każdy człowiek jest cudem boskości, stworzonym na obraz Boga.

Wstrzyknięcie sobie śmiercionośnej broni biologicznej, która została zaprojektowana w celu zakończenia ludzkiego życia, jest zniewagą wobec Boga i aktem duchowej i fizycznej zagłady. Wierzę, że większość ludzi przyjmujących szczepionkę, na pewnym poziomie, wie, że jest ona potencjalnie śmiertelna, ale z radością witają szansę na samounicestwienie, ponieważ jest to o wiele lepsze niż alternatywa, którą jest ostracyzm przez społeczeństwo i odrzucenie przez ich rówieśników. **Większość ludzi wolałaby umrzeć niż zostać odrzucona**, dlatego propagandyści szczepionek opłacają „wpływowe” media społecznościowa, celebrytów i fałszywe autorytety, aby próbowali zrównać posłuszeństwo wobec szczepionki z akceptacją społeczną.

To żeruje na ludziach o słabej woli, którzy określają swoją własną wartość poprzez sposób, w jaki inni ich postrzegają

(lub akceptują). Odrzucenie szczepionki dzisiaj, pośród całej propagandy i przymusu, wymaga aktu prawdziwej samorealizacji, odwagi i wiary w Boga. Stosunkowo niewielu ludzi posiada dziś tę zdolność, ponieważ odrzucili samego Boga, który dał im życie i świadomość.

Tak więc ci, którzy biorą szczepionkę, dosłownie uczestniczą w wielkim, globalnej sekcie samobójców, który ma miejsce za pomocą masowej hipnozy, prania mózgu i inżynierii społecznej. Podobnie jak kultyści 'Wrót Niebios', **ci ludzie są bardziej niż szczęśliwi mogąc wziąć truciznę i zakończyć swoje życie,** o ile oznacza to, że zostali „zaakceptowani" przez społeczeństwo w tym procesie.

Powodem, dla którego to wszystko wspominam, jest to, że musimy zrozumieć pokręconą psychologię tych kultystów, aby przeżyć ich masowe samobójstwo, co wpłynie nawet na tych z nas, którzy unikają zastrzyków z broni biologicznej. W miarę jak masowa śmierć przetacza się przez gospodarki i narody, będzie miała przerażające konsekwencje dla funkcjonowania społeczeństwa, w tym zawalenie się linii dostaw i ekstremalne zakłócenia kadrowe w branżach takich jak finanse, energetyka, telekomunikacja i rolnictwo.

Duże firmy naftowe już planują strategie „wymiany", aby zastąpić zaszczepionych dyrektorów. Nazywa się to „planowaniem sukcesji", dyrektorzy naftowi spodziewają się, że około połowa tych, którzy zaszczepili się, umrze w nadchodzących latach.

Upublicznianie w sieci

materiałów o dziecku wiąże się z zagrożeniami. Eksperci radzą, jak im zapobiegać

Mimo informacji o kolejnych wyciekach danych oraz o inwigilacji relacjonowanie codziennego życia w mediach społecznościowych wciąż wydaje się nie tracić na popularności. Na stronie Centrum Informacji Konsumenckiej czytamy, że w Polsce ok. 40 proc. rodziców regularnie korzystających z internetu publikuje materiały dotyczące własnego dziecka. Z kolei według badań dr Anny Brosch z Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach co czwarty rodzic permanentnie udostępnia w mediach społecznościowych informacje o swoich dzieciach, które traktowane jak „mikrocelebryci" dorastają w przeświadczeniu, że dzielenie się szczegółami z prywatnego życia jest naturalną praktyką.

„Życie na wirtualnym świeczniku"

Zjawisko to nazywa się sharentingiem (ang. share – dzielić się i parenting – rodzicielstwo) i odnosi się do częstego upubliczniania informacji intymnych o dziecku, które naruszają jego prywatność i które mają zasięg publiczny, a więc mogą trafić do anonimowego odbiorcy. Mogą to być np. zdjęcia przedstawiające codzienne życie, ale i zdjęcia prześmiewcze, np. gdy dziecko zaśnie z nosem w talerzu.

Jak informują eksperci, ok. 23 proc. dzieci zaczyna istnieć w sieci jeszcze przed fizycznym przyjściem na świat, ponieważ

ich rodzice zamieszczają zdjęcia bądź nagrania z USG. Czasem nawet dzieci przebywające w łonie matki mają już profile w mediach społecznościowych.

Z poradnika „Sharenting i wizerunek dziecka w sieci” wydanego przez Akademię NASK dowiadujemy się, że spora część rodziców zamieszczających w sieci treści o swoim dziecku nie stosuje ograniczeń dotyczących wyświetlania materiałów i udostępnia je większym grupom osób.

Według badań przeprowadzonych przez dr Annę Brosch w 2018 roku w grupie 1036 rodziców dzieci w wieku przedszkolnym, co czwarty z nich nagminnie udostępnia takie informacje. „Nie jest to więc aż tak popularny proceder, ale na pewno zauważalny, bo jeżeli ktoś upowszechnia dziesiątki albo nawet setki zdjęć swoich dzieci, to odbiorcom wydaje się, że media społecznościowe są nimi zalane” – powiedziała dr Brosch.

Badaczka z Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego zwraca uwagę, że sharentingiem zajmują się przeważnie matki.

„Dawniej np. w latach 70. XX wieku młode matki siadały przed blokiem na ławce, dzieci bawiły się w piaskownicy, a one rozmawiały o dzieciach. Teraz matki przeniosły się do sieci” – podkreśliła.

W ocenie dr Brosch matki udostępniają zdjęcia swoich dzieci z kilku powodów. Po pierwsze, żeby pokazać innym, jak dobrymi są matkami, że sobie doskonale radzą. Po drugie, poszukują wsparcia i akceptacji społecznej dla tego, co robią.

„Trzeci motyw związany jest z charakterystyczną dla naszych czasów modą na popularność. Chodzi o uzyskanie aprobaty społecznej poprzez lajki, co prowadzi do popularności. Wiele osób w sieci naśladuje innych – znanych tylko z tego, że są znani. Następnie oni sami chcą stać się takimi celebrytami. A że nie mają szansy dzięki sobie, to starają się to uzyskać chociaż dzięki dziecku. Stąd np. te zdjęcia ośmieszające

dzieci, które mają po prostu przykuwać uwagę” – tłumaczyła badaczka.

Brosch dodała, że ojcowie w dużo mniejszym stopniu ulegają sharentingowi, a jeżeli już, to najczęściej w sytuacji, gdy starają się o prawa do opieki nad dzieckiem.

Częściej kobiety ulegają sharentingowi niż mężczyźni. Robią to, by pokazać, że są dobrymi matkami, choć wiele z nich poszukuje również akceptacji i popularności. Zdjęcie ilustracyjne (MarieXMartin / Pixabay)

Stacey Steinberg, profesor z Levin College of Law na Uniwersytecie Florydy w Gainesville, podaje, że dla części rodziców sharenting jest rodzajem budowania więzi z rozproszoną rodziną, pomaga w dzieleniu się problemami i niweluje samotność. Badaczka podkreśla jednak, że należy pamiętać także o płynących z takiego działania zagrożeniach.

Jako obrończyni praw dzieci zaznaczyła, że dzieci powinny mieć prawo do decydowania, jakie informacje o nich chcą zamieścić w sieci ich rodzice.

Nawet jeśli w danym przypadku publikowane treści nie narażą dziecka na różnego rodzaju represje, kradzież tożsamości czy może nie trafią na strony z pornografią dziecięcą, to pediatrzy są coraz bardziej świadomi znaczenia ochrony obecności dzieci w cyfrowej rzeczywistości i zwracają uwagę, by nie zapominać o prawie dziecka do prywatności.

Prywatność i „długa pamięć internetu”

„Każdy człowiek powinien mieć możliwość tworzenia własnej tożsamości i wizerunku, także w świecie cyfrowym” – podkreślają Anna Borkowska i Marta Witkowska, autorki poradnika „Sharenting i wizerunek dziecka w sieci”. Wszystkim niezależnie od wieku należy się prawo decydowania, jakie szczegóły z własnej prywatności chce ujawnić. Rodzice nagminnie dokumentujący w mediach społecznościowych życie własnych dzieci pozbawiają je możliwości wyboru, co i czy w ogóle chciałyby opowiedzieć o sobie w wirtualnym świecie.

Ponadto autorki poradnika dla rodziców o upublicznianiu wizerunku dziecka w sieci wymieniają jeszcze inne zagrożenia związane z sharentingiem.

Przypominają, że „internet ma długą pamięć” i w cyberprzestrzeni nic nie ginie, zwłaszcza że treści zyskujące dużą popularność dość szybko są rozpowszechniane, a zatem trudno je całkowicie usunąć.

„Internet nigdy nie zapomina, więc trudno przewidzieć konsekwencje tego procederu dla dzieci w przyszłości. W sieci nic nie ginie, a jeżeli wrzuci się do sieci jakieś zdjęcie, to zaczyna ono żyć własnym życiem. Nie mówiąc o skrajnych, ale jednak [mających miejsce], przypadkach kradzieży tożsamości w internecie czy pedofilach w sieci” – mówi dr Brosch.

Utrata kontroli

Na przykład w 2015 roku w Australii wykazano, że około połowa z 45 mln zdjęć znajdujących się na stronie z pornografią dziecięcą pochodziła bezpośrednio z mediów społecznościowych i były to przeważnie niewinne zdjęcia z codziennej scenerii, które pojawiały się w kontekście niestosownych komentarzy.

Dlatego eksperci podkreślają, by pamiętać, że nad fotografiami wrzuconymi do sieci, przestaje się mieć pełną kontrolę i nie można być pewnym, kto i w jaki sposób je wykorzysta. Mogą zostać bezprawnie użyte w celach majątkowych bądź przestępczych.

Specjaliści ostrzegają, że „media społecznościowe są bardzo często terenem poszukiwań dla pedofilów, którzy nagminnie pobierają z nich zdjęcia dzieci i handlują nimi na zamkniętych forach internetowych".

Przestępstwo posługiwania się skradzionym wizerunkiem dziecka w celu realizowania swoich fantazji nazywane jest cyfrowym kidnapingiem (ang. baby role play).

Nie powinniśmy też narażać dzieci na cyberprzemoc. Asumptem do tego może być publikowanie w naszej opinii zabawnych zdjęć dziecka, które jednak w szerszej perspektywie mogą zostać odebrane jako kompromitujące. To może spowodować falę hejtu i agresji ze strony zarówno nieznajomych internautów, jak i rówieśników dziecka oraz wpłynąć na jego samoocenę.

Wykorzystywanie danych osobowych

Pozostaje też kwestia udostępniania danych osobowych, które „wymieniamy" za możliwość korzystania z profilu w mediach społecznościowych. Stanowią one źródło informacji m.in. dla firm marketingowych.

Co więcej, eksperci ds. Chin, a także politycy od lat alarmują, by nie korzystać z chińskich technologii, m.in. TikToka czy WeChata, oraz innych pozornie niegroźnych

narzędzi, które gromadzą dane na temat użytkowników, a także pozyskują w nielegalny sposób poufne informacje i wrażliwe dane z różnych instytucji. Gdy takie informacje znajdą się w rękach reżimu komunistycznego, mogą zagrażać bezpieczeństwu krajów oraz ich mieszkańców.

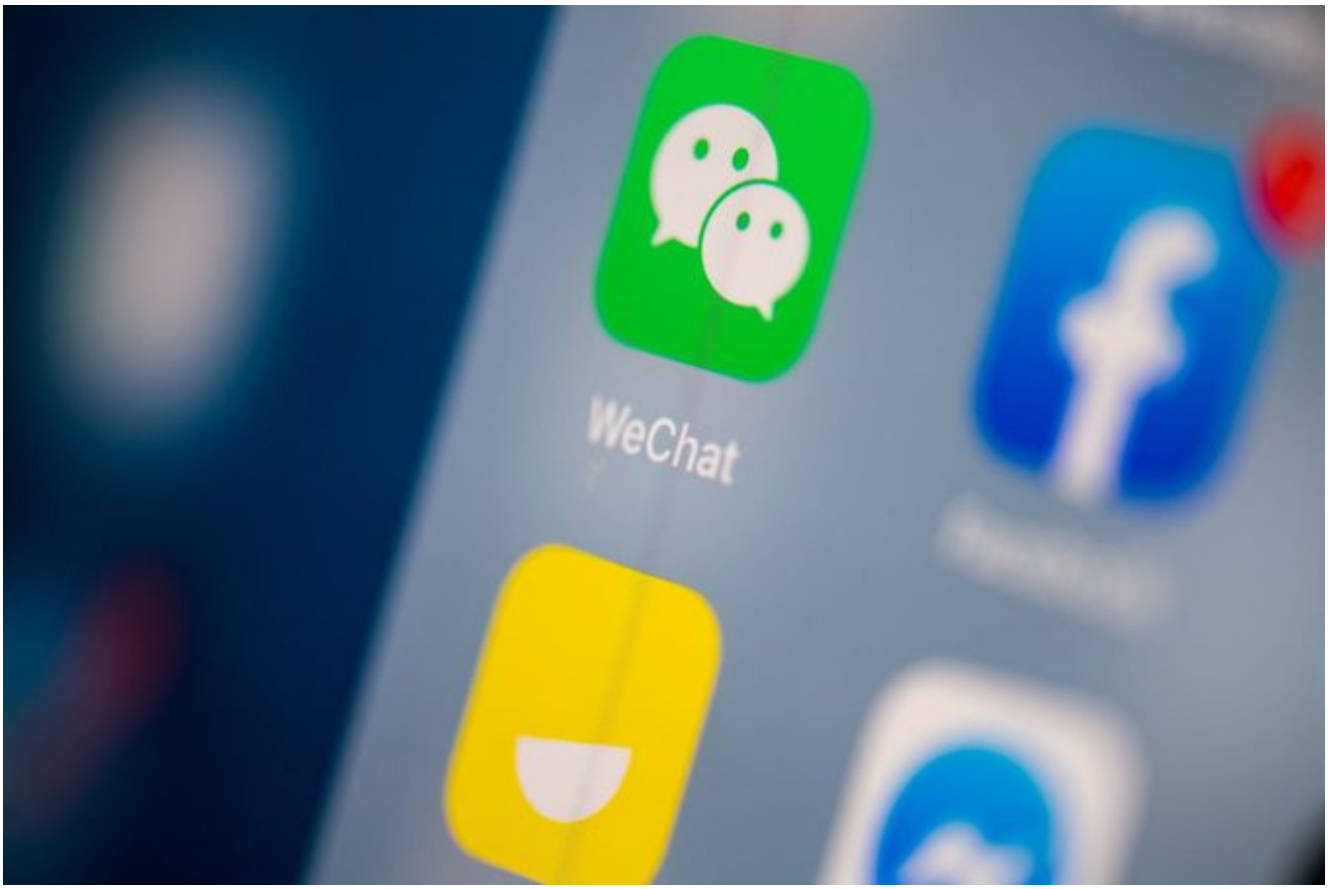

Ilustracja demonstrująca logo chińskiego komunikatora WeChat wyświetlonego na tablecie, 24.07.2019 r. (Martin Bureau/AFP/Getty Images)

Komunistycznej Partii Chin do zbierania danych służą np. platformy społecznościowe, komunikatory, programy do obróbki i „ulepszania" zdjęć lub aplikacje usprawniające pisanie maili.

Władze ChRL wykorzystują „systemy big data do inwigilacji – zwłaszcza w celu sprawdzenia, czy ktoś ma opinie sprzeczne z prezentowanymi przez chiński reżim. Jednym ze sposobów jest analizowanie zakupów w sklepach internetowych" – powiedział profesor nauk politycznych dr Titus C. Chen z Narodowego Uniwersytetu Sun Yat-sena na Tajwanie.

Niemal wszechobecny monitoring w Chinach oraz nadzorowanie aktywności w internecie używane są do tzw. systemu oceny (ang. social credit system). Według niego każdemu obywatelowi są przyznawane punkty „społecznej wiarygodności”. Ludziom mogą zostać odjęte punkty z ich wyniku oceny społecznej, jeśli popełnią czyn uznawany przez KPCh za niepożądany, jak np. przejście przez ulicę w miejscu niedozwolonym. Osoby z niskimi wynikami oceny społecznej są uważane za „niegodne zaufania”, a tym samym pozbawiane dostępu do usług i możliwości. Może chodzić np. o zakaz podróżowania samolotem lub uczęszczania do szkół.

System służy do prześladowania m.in. zwolenników duchowej praktyki Falun Gong, Ujgurów i innych grup, które KPCh próbuje zniszczyć.

Pojawiające się co jakiś czas informacje o wycieku danych pokazują, że KPCh infiltruje nie tylko obywateli ChRL, ale uważnie obserwuje osoby na Zachodzie.

Konsekwencje

Zdaniem dr Anny Brosch sharenting sprawia, że dzieci zaczynają być traktowane jak „mikrocelebryci”, którzy dorastają w przeświadczeniu, że dzielenie się szczegółami z prywatnego życia jest naturalną praktyką.

„Można więc przypuszczać, bo to wymaga jeszcze badań, że gdy w przyszłości sami zostaną rodzicami, będą jeszcze bardziej otwarci i skłonni do samoujawniania. Ale z drugiej strony, to już się dzieje, nastolatkowie proszą rodziców o usunięcie zdjęć i informacji o sobie; za granicą były nawet przypadki sądowych rozpraw” – mówiła dr Brosch.

Badania dr Brosch wykazują, że sharenting się zmienia.

„Coraz mniej już jest zasypywania całymi seriami przypadkowych zdjęć. Teraz są one przemyślane. Wzrasta jednak nastawienie rodziców na zachowania celebryckie i na zyski – im więcej

lajków, tym większa popularność i być może możliwość zarabiania pieniędzy z umów na produkty lokowane. W takich przypadkach mogą to być nawet kompromitujące filmy, ale liczy się zasięg” – zauważyła.

Znawcy przedmiotu doradzają zastanowienie się, jakie treści o naszych pociechach wrzucamy do sieci i jakie to może mieć konsekwencje w przyszłości. Jeśli decydujemy się na publikację, róbmy to odpowiedzialnie. Pamiętajmy, że nawet najlepsze zabezpieczenia nie dadzą nam pełnej ochrony przed niepożądaną kradzieżą wizerunku.

Dbajmy też o to, by nie narazić dzieci na ostracyzm i uczmy je świadomego podejścia do upubliczniania informacji w cyberprzestrzeni.

Źródła: PAP, Centrum Informacji Konsumenckiej, Akademia NASK, NPR.

Rodzinna organizacja non-profit Busha w łóżku z Chinami: grupa powiązana z punktem propagandowym Pekinu

Ameryka nie jest monarchią i w rzeczywistości Stany

Zjednoczone narodziły się z buntu przeciwko władzy monarchy.

Jako taka, Ameryka nie powinna ponosić ciężaru ani bawić się dynastiami politycznymi, a jednak mieliśmy je w całej naszej historii.

Rockefellerowie. Rooseveltowie. Kennedych. Clintonowie. Bushow ie. I każdy z nich ma swój własny, niepowtarzalny zestaw kuszących, niepowtarzalnych cech. Ale przybyli też ze swoimi szkieletami, jak w przypadku ostatniej z politycznych dynastii, Bushów.

Do tej pory większość dobrze poinformowanych ludzi wie, że Chiny stają się coraz większym konkurentem dla Stanów Zjednoczonych. W rzeczywistości Chiny nie tylko chcą być równe; Chiny chcą być wiodącą globalną potęgą.

Prezydent Donald Trump nie tylko rozumiał zagrożenie, ale traktował je poważnie: Trump walczył z ekspansją Chin na Morzu Południowochińskim, walczył z dominacją handlową Chin i walczył z ingerencją Chin w amerykańskie społeczeństwo.

Ale nawet gdy to zrobił, istniały frakcje działające przeciwko niemu (i całemu krajowi), które, jak można by pomyśleć, wiedziałyby lepiej. Jak rodzina Bushów.

Raporty Axios:

Axios dowiedział się, że organizacja non-profit powiązana z byłym prezydentem Georgem H. W. Bushem zgodziła się przyjąć 5 milionów dolarów od grupy politycznej w centrum chińskich wysiłków na rzecz wpływu.

Dlaczego to ma znaczenie: *W miarę eskalacji napięć między Stanami Zjednoczonymi a Chinami przywódcy Fundacji George'a H. W. Busha na rzecz stosunków amerykańsko-chińskich wypowiadali się za bliższymi więzami – i krytykując Pekin w niektórych przypadkach, podążyli za linią Chin w niektórych ważnych kwestiach geopolitycznych.*

„Axios uzyskał pisemną umowę, która określa szczegóły dotacji w wysokości 5 milionów dolarów z Fundacji Wymiany Chiny-Stany Zjednoczone dla Fundacji Bush China Foundation, założonej w 2017 roku z błogosławieństwem byłego prezydenta" – kontynuował portal.

A teraz przypomnijcie sobie, że prezydent George W. Bush wcześnie zetknął się z chińskim reżimem. W ciągu kilku miesięcy od objęcia urzędu w 2001 r. (i zaledwie kilka miesięcy przed atakami z 11 września) Bush stanął w obliczu schwytania 11-osobowej załogi EP-3 Orion, której samolot został zmuszony do lądowania na wyspie Hainan po tym, jak zostali „zamieceni" przez chiński myśliwiec. Chiński samolot rozbił się po wyrzuceniu pilota i zginął na morzu, ale Pekin trzymał amerykańską załogę przez prawie dwa tygodnie. I zdobyli tyle danych z amerykańskiego samolotu szpiegowskiego, ile mogli zebrać.

Wtedy stało się dla niego jasne, że Chiny są rosnącym zagrożeniem i zamierzają w pewnym momencie wyprzedzić Stany Zjednoczone pod względem militarnym i ekonomicznym. Jego agencje wywiadowcze potwierdziły to przez osiem lat sprawowania urzędu. Informacje te zostały potwierdzone kiedy opuścił urząd.

Dlaczego więc teraz organizacja nosząca jego nazwisko i powiązana z jego rodziną miałaby brać pieniądze od chińskiego podmiotu państwowego, który jest niczym innym jak operacją propagandową w imieniu reżimu ChiCom?

„Jesteśmy dumni z naszego partnerstwa z CUSEF i głęboko doceniamy hojne wsparcie CUSEF" – potwierdził rzecznik Bush China Foundation Leslie Reagan w rozmowie z Axios, zanim stwierdził – śmiesznie – że CUSEF „nie ma żadnego wpływu" na politykę centrum Busha.

„The Bush China Foundation zajęła bardzo silną niezależną postawę w praktycznie wszystkich głównych kwestiach w

stosunkach amerykańsko-chińskich; w trakcie tego procesu często krytykowaliśmy chińską politykę i działania, gdy uważamy, że było to zasłużone" – powiedziała.

Ale czekaj – czy chiński podmiot nie jest tylko megafonem dla pekińskich komuchów?

„Znając CUSEF tak jak my, nie kupujemy tej narracji" – powiedziała. „CUSEF nigdy nie starał się wpływać na nasze stanowiska redakcyjne ani naruszać naszej niezależności redakcyjnej".

Co za mnóstwo śmierdzących rzeczy.

Jest jednak gorzej: dynastia polityczna Bushów nie zniknie w najbliższym czasie. W Teksasie jest pionek, siostrzeniec byłego prezydenta – George'a P. Busha.

Źródła obejmują:

FoxNews.com

Axios.pl

NaturalNews.com

E-maile Fauci'ego ujawniają: „Teoria naturalnego pochodzenia" była skoordynowaną propagandą,

stworzoną przez samych naukowców, którzy zaprojektowali wirusa

Organy ds. zdrowia publicznego z amerykańskich National Institutes of Health (NIH) i British Wellcome Trust określiły pochodzenie SARS-CoV-2, zanim mogło dojść do jakiegokolwiek dochodzenia, zanim przedstawiono jakiekolwiek dowody. Zgodnie z opublikowanymi e-mailami Fauci'ego, ci urzędnicy ds. zdrowia publicznego byli spanikowani możliwością, że SARS-CoV-2 został przez nich zaprojektowany i sfinansowany. Próbując kontrolować narrację, władze te wzięły udział w nadzwyczajnych spotkaniach, na których miały opracować dwa uznane na całym świecie, bardzo wpływowe dokumenty propagandowe, aby obalić teorię wycieku z laboratorium.

Od początku skandalu Covid-19 „teoria naturalnego pochodzenia" była uważana za niezachwianą doktrynę, a wszelkie inne dochodzenia w sprawie pochodzenia wirusa uważano za herezję. Organizacje medialne i firmy zajmujące się mediami społecznościowymi pracowały zgodnie, aby stłumić teorię wycieku z laboratorium i cenzurować wszelkie dyskusje na temat eksperymentów z koronawirusem w laboratorium w Wuhan. Teraz, po opublikowaniu e-maili Fauci'ego, mamy znacznie jaśniejszy obraz tego, jak i dlaczego do tego doszło.

Fauci, Daszak, Andersen, Farrar i Zuckerberg

organizują kampanię propagandową, aby kontrolować narrację na temat SARS-CoV-2

Dominację „teorii pochodzenia naturalnego” można przypisać ważnej telekonferencji zorganizowanej przez dyrektora National Institutes of Allergy and Infectious Disease, doktora Anthony Fauci’ego i dyrektora British Wellcome Trust doktora Jeremy’ego Farrara. Spotkanie odbyło się 1 lutego 2020 r. Na podstawie prywatnych e-maili Fauci’ego wiemy już, dlaczego spotkanie zostało zwołane. Zaledwie dwa dni wcześniej Fauci był prywatnie zaniepokojony artykułem w *Science,* który odwoływał się do artykułu w *Nature* o eksperymentach nadawaniu funkcji koronawirusom. Artykuł wskazywał, że organizacja Fauci’ego sfinansowała eksperymenty na „wirusach chimerycznych” w laboratorium w Wuhan.

Dwa dni po telekonferencji Fauci-Farrar dyrektor Biura Polityki Naukowej i Technologicznej Białego Domu (OSTP), Kelvin Droegemeier, poprosił Narodowe Akademie Nauk, Inżynierii i Medycyny (NASEM) o „pomoc w ustaleniu żródła 2019-nCoV.”

NASEM natychmiast sprowadził grupę starannie dobranych „ekspertów” w dziedzinie wirusologii, aby stłumić wszelkie „teorie spiskowe” dotyczące pochodzenia pandemii. W spotkaniu uczestniczyli „urzędnicy z FBI, Biura Dyrektora Wywiadu Narodowego wraz z NIH i Departamentem Zdrowia i Opieki Społecznej”. Spotkanie zostało wykorzystane do potwierdzenia „teorii pochodzenia naturalnego” i powstrzymania publicznego dochodzenia w sprawie różnych możliwości powstania SARS-CoV-2. Jednogodzinne spotkanie obejmowało prezentację Fauci’ego i obejmowało m.in. dr Petera Daszaka i Kristiana Andersena, ludzi stojących za propagandą o „naturalnym pochodzeniu COVID-19”.

Ci „eksperci” w dziedzinie wirusologii stworzyli dwa artykuły, które stanowiły podstawę wszystkich przyszłych założeń i propagandy w tej sprawie. Po spotkaniu urzędnicy zdrowia

publicznego w Europie, USA i Światowej Organizacji Zdrowia przestali omawiać teorię wycieku z laboratorium. Dyrektor generalny Facebooka, Mark Zuckerberg, zaoferował nawet dr Fauci'emu ekskluzywną platformę do dostarczania wiarygodnych informacji na temat pochodzenia COVID-19. Ta kampania propagandowa pozwoliła na powszechną cenzurę na Facebooku dotyczącą pochodzenia COVIDa oraz innych kwestii dotyczących zdrowia, wolności i praw człowieka. Transakcja ta została również ujawniona w e-mailach Fauci 'ego z marca i początku kwietnia 2020 roku.

Przeprowadzono skoordynowaną kampanię propagandową, aby zatuszować wyciek z laboratorium

Pierwszy kawałek propagandy zawiera list otwarty do społeczeństwa, opublikowany w *czasopiśmie Lancet* w dniu 19 lutego 2020 roku, autorem listu jest dr Peter Daszak, prezes organizacji non-profit w Nowym Jorku, EcoHealth Alliance. Daszak jest wybitnym naukowcem zajmującym się koronawirusami, który przekazał zatwierdzone przez Fauci'ego granty do laboratorium w Wuhan. Daszak wcześniej chwalił się, jak łatwo jest skonstruować białkowe kolce koronawirusów, aby były bardziej zakaźne i śmiertelne. Zamiast prowadzić własne badania nad koronawirusem w laboratorium w Wuhan, Daszak zamknął wszelkie debaty i wezwał do jednostronnej „solidarności ze wszystkimi naukowcami i pracownikami służby zdrowia w Chinach".

„Jesteśmy razem, aby zdecydowanie potępić teorie spiskowe sugerujące, że COVID-19 nie ma naturalnego pochodzenia" – czytamy w liście. Dwudziestu siedmiu naukowców zostało zmuszonych do podpisania listu, w przeciwnym razie groziło im wykluczenie społeczne. Daszak groził każdemu, kto się z tym nie zgodził, nazywając swoją inkwizycję „dezinformacją". W liście stwierdzono, że „przejrzyste udostępnianie danych na temat tej epidemii jest obecnie zagrożone plotkami i dezinformacją na temat jej pochodzenia".

W e-mailach Daszak rozważał swoje możliwości, decydując, jak najlepiej oszukać opinię publiczną. Zanim list został opublikowany, rozważał nie podpisanie go, „więc jest w pewnej odległości od nas i dlatego nie działa w sposób nieproduktywny”. Daszak napisał w e-mailach: „Następnie opublikujemy to w sposób, który nie łączy go z naszą współpracą, więc maksymalizujemy niezależny głos”.

Daszak debatował też, czy jego kolega Ralph Baric powinien podpisać dokument. Baric jest wirusologiem z Uniwersytetu Północnej Karoliny, który współpracował z dyrektorem Instytutu Wirusologii Wuhan Shi Zheng-Li przy eksperymentach nad wzmacnianiem funkcji. W e-mailu z 6 lutego 2020 r. Daszak napisał, że „nie ma potrzeby podpisywania „Oświadczenia” Ralpha!!” na co Baric odpowiedział: „Myślę też, że to dobra decyzja. W przeciwnym razie wygląda na samolubną i tracimy wpływ”. Autorzy listu zadeklarowali „brak sprzecznych interesów” i nie ujawnili swoich powiązań, ale po dalszej analizie pięciu sygnatariuszy było bezpośrednio powiązanych z sojuszem Daszaka EcoHealth Alliance, a kolejnych pięciu pracowało dla Wellcome Trust Jeremy’ego Farrara.

Drugi starannie opracowany fragment propagandy, który oszukał świat, został opublikowany w *Nature* 17 marca 2020 r. Artykuł nosi tytuł „ Proksymalne pochodzenie SARS-CoV-2”. Autorem tego artykułu jest nie kto inny jak Kristian Andersen i czterech innych naukowców, którzy bezpośrednio uczestniczyli w telekonferencji Fauci/Farrar 1 lutego (rewelacja uzyskana również z wiadomości e-mail od Farrar z 1 lutego 2020 r.). Artykuł groził społeczności naukowej, aby zgodziła się na „teorię pochodzenia naturalnego”. Co ciekawe, jedyny autor, którego nie było na telekonferencji Fauci-Farrar, ostatecznie wycofał swoje stanowisko. Co dziwne, to Andersen wysłał e-mail do Fauci’ego przed telekonferencją 1 lutego, wskazując na dowody na to, że SARS-CoV-2 mógł zostać skonstruowany. „Trzeba naprawdę dokładnie przyjrzeć się wszystkim sekwencjom, aby zobaczyć, że niektóre funkcje (potencjalnie) wyglądają na

zaprojektowane” – napisał Andersen do Fauci’ego przed rozpoczęciem kampanii propagandowej.

E-maile pokazują, że istniała znacząca wewnętrzna korespondencja między NASEM a „ekspertami” wirusologicznymi, którzy opracowali propagandę na temat pochodzenia SARS-CoV-2. Wiadomości e-mail sugerują, że podjęto skoordynowane wysiłki, aby manipulować opinią publiczną na temat pochodzenia SARS-CoV-2 za pomocą oszukańczego planowania, autorytatywnego konsensusu, zastraszania i cenzury. Przeczytaj więcej analiz w *The EpochTimes*.

Źródła obejmują:

TheEpochTimes.com

TheLancet.com

NaturalNews.com

Natura.com

Artykuł przetłumaczono z: newstarget.com

PLANDEMIA: Chiny miały gotową „szczepionkę” na COVID gotową na długo przed pandemią

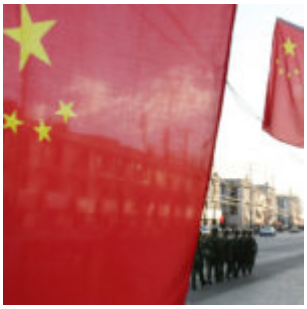

Wybitny indyjski wirusolog o nazwisku dr T Jacob John twierdzi, że komunistyczne Chiny miały gotową „szczepionkę” na koronawirusa z Wuhan (Covid-19) na długo przed tym, zanim wirus pojawił się na światowej scenie.

W nowym raporcie John wyjaśnia, że istnieją „pewne tajemnice” dotyczące chińskiej „pandemii”, które sugerują nieczystą grę. Dodaje, że była „wyjątkowa” w sposobie, w jaki manifestowała się w tej części świata, w porównaniu z tym, jak uderzyła w inne kraje.

Co dziwne, wydaje się, że Chiny „przygotowały się na to z góry”, mówi John, dodając, że sytuacja tam „nie jest tym, czym na pierwszy rzut oka może się wydawać”.

John wydaje się być przekonany, że chiński wirus powstał w laboratorium i prawdopodobnie w *Instytucie Wirusologii Wuhan* (WIV), gdzie Tony Fauci wysyłał miliony dolarów podatników na nielegalne badania nad koronawirusami nietoperzy.

Jednym z przykładów, na który wskazuje John, jest młody chiński naukowiec, który został przyłapany na ubieganiu się o licencję na szczepionkę SARS-CoV-2 „już 24 lutego 2020 r.”, czyli pełne dwa miesiące przed oficjalnym wybuchem pandemii na całym świecie .

„Jest zdecydowanie za wcześnie, aby pracować nad szczepionką w zaledwie dwa miesiące” – mówi John. – Musieli zacząć co najmniej rok wcześniej. Ten młody człowiek (naukowiec) nie żyje. Jest zbyt wiele ślepuch zaułków. Wydaje się, że Chiny coś ukrywają, tak jak ukrywałby to każdy przestępca”.

Dr John mówi, że „dowody są oczywiste” i wskazują na manipulacje w laboratorium

Jak również informowaliśmy , wśród naukowców i badaczy, którzy pracowali nad rzeczami związanymi z grypą z Wuhan, doszło do wielu tajemniczych zgonów.

Wielu z nich właśnie miało ogłosić ważne informacje lub było wtajemniczonych w szczegóły dotyczące tego, co działo się w laboratoriach, które Fauci i inni medyczni faszyści od dawna twierdzili, że nie są w żaden sposób związane z *plandemią*.

Istnieją również dowody sugerujące, że niektórzy z tych badaczy wiedzieli o insercjach AIDS, które zostały sztucznie połączone z chińskim wirusem. Po zrealizowaniu pełnego przejawu tego, prawdopodobnie w następnym „sezonie grypowym”, wiele osób, którym wstrzyknięto tę truciznę, prawdopodobnie cierpi z powodu niewydolności układu odpornościowego.

Wszystko to wywodzi się z pracy, która miała miejsce w Chinach, które tak się złożyło, że akurat miały cały scenariusz z góry przygotowany, a „szczepionka” jest gotowa i czeka, wraz z połączonym planem na globalnej tyranii.

Wiemy, że Fauci odegrał kluczową rolę w tym wszystkim, nie tylko pod względem finansowania , ale także grożąc kluczowym naukowcom, aby milczeli o swoich obciążających odkryciach.

Dwóch czołowych naukowców w Wielkiej Brytanii w odpowiedzi na *plandemię* chińskiego wirusa również zostało zdemaskowanych za zmowę z *Faucim w celu ukrycia* nielegalnych zysków z badań, które miały miejsce w WIV i być może gdzie indziej.

„Szczepionki nigdy nie dotyczyły zdrowia” – napisał jeden z komentatorów *Great Game India*. „Wirusy, wirusologia i szczepionki to zaaranżowane oszustwa mające na celu manipulowanie i zarażanie mas”.

Inny wskazał, że ta konkretna sekwencja wirusa nigdy nie

została wyizolowana, oczyszczona ani zsekwencjonowana, więc nie można powiedzieć, co tak naprawdę się dzieje, jeśli chodzi o to, co powoduje choroby u ludzi i jak się rozprzestrzenia.

„Tylko dlatego, że większość ludzi w coś wierzy, nie czyni tego prawdą" – dodała ta osoba.

„Większość ludzi wierzy w wieczorne wiadomości i gazety korporacyjne. Większość ludzi uważa, że demokracja i wybory są prawdziwe. Większość ludzi wierzy, że suwerenność narodowa jest realna, a świat nie podlega rządzącej elicie".

Artykuł przetłumaczono z: newstarget.com

Chiny zaangażowały się w „masowe tuszowanie" – międzynarodowe śledztwo w sprawie laboratorium w Wuhan

Jeden z czołowych badaczy Światowej Organizacji Zdrowia, Jamie Metzl, powiedział, że Chiny nadal angażują się w „masowe tuszowanie", jednocześnie ukrywając pochodzenie SARS-CoV-2. Były urzędnik Departamentu Stanu pojawił się w *Fox News,* aby wezwać rząd Stanów Zjednoczonych i jego międzynarodowych sojuszników do „pełnego śledztwa" Instytutu

Wirusologii Wuhan.

„Chińczycy zaangażowali się w masowe tuszowanie, które trwa do dziś, obejmujące niszczenie próbek, ukrywanie zapisów, nakładanie uniwersalnego nakazu milczenia chińskim naukowcom i uwięzienie chińskich dziennikarzy obywatelskich zadających najbardziej podstawowe pytania".

„Im bardziej Chiny grają defensywnie, tym bardziej podejrzanie to wygląda", stwierdził Metzl.

Chiny są winne światu reparacje, a ich współpracownicy muszą zostać pociągnięci do odpowiedzialności

Jest wiele ważnych rzeczy, które łączą ze sobą dr Anthony Fauci, dr Peter Daszak i Komunistyczną Partię Chin. Wszyscy pomogli sfinansować Instytut Wirusologii Wuhan. Wszyscy poparli badania nad koronawirusem prowadzone przez laboratorium. Skonsultowano z nimi postępy tych nieetycznych badań i uznano, że trwające eksperymenty są warte ryzyka potencjalnej pandemii. Podmioty te ufały sobie przez wiele lat, prowadząc jednocześnie najbardziej nieetyczne badania wykorzystujące ludzki układ odpornościowy. Podmioty te dziękowały sobie również prywatnie i chwaliły się publicznie podczas globalnego kryzysu zdrowotnego – plandemii, za którą wszyscy mogli być winni.

Przez ponad rok wszyscy kłamali na temat laboratoryjnego pochodzenia SARS-CoV-2, odchodząc od swoich obowiązków, aby ostatecznie zbagatelizować swoją rolę w tej sprawie. Tak jak Fauci popełnił krzywoprzysięstwo przed Senatem USA, Chiny zablokowały międzynarodowe śledztwo w sprawie eksperymentów z koronawirusem i badań nad szczepionkami/wirusami. Tak jak Daszak przechwala się tworzeniem śmiertelnych koronawirusów, tak Chiny chwalą się kontynuowaniem badań nad zdobywaniem funkcji i budowaniem większej liczby laboratoriów inżynierii wirusów.

Metzl powiedział, że Chiny odepchnęły Światową Organizację Zdrowia we wczesnych dniach pandemii i odrzuciły reporterów, dając KPCh czas potrzebny na zniszczenie dowodów i zapisów. Dowody wskazują, że w Instytucie Wirusologii Wuhan popełniono błędy. Po pierwszym wybuchu epidemii w Wuhan pracownicy laboratoryjni poważnie zachorowali na nową chorobę podobną do SARS. Chiny nadal ukrywają badania krwi przed tymi pracownikami laboratoryjnymi. Yuan Zhiming, dyrektor laboratorium BSL-4 w Wuhan Institute of Virology, napisał w 2019 roku, że konserwacja w Wuhan Institute of Virology była „ogólnie zaniedbana". „Kilka BSL wysokiego poziomu ma niewystarczające fundusze operacyjne na rutynowe, ale ważne procesy", potwierdził Zhiming. Według byłego szefa FDA, Scotta Gottlieba, ostatnie sześć znanych ognisk SARS-1 wyszło z ich laboratoriów BSL.

Dr Peter Daszak odgrywa ważną rolę w ukrywaniu przez Chiny pochodzenia SARS-CoV-2

Metzl zwrócił uwagę, że dr Daszak jest częścią tuszowania. Na początku epidemii Daszak starał się kontrolować narrację, zmuszając swoich kolegów z EcoHealth Alliance i Wellcome Trust do całkowitego wykluczenia teorii wycieku z laboratorium. Jako współpracownik WHO, Daszak był w stanie zmusić dwudziestu siedmiu naukowców do podpisania listu odrzucającego teorię wycieku z laboratorium, zanim mogło dojść do jakiegokolwiek badania naukowego. Opublikowany w *Lancecie* list wychwalał Chińczyków i nazywał każdego, kto się z nim nie zgadzał, „teoretykiem spiskowym".

„Oznaczając kogoś o różnych poglądach teoretykiem spiskowym, list *Lancet* był najgorszą formą zastraszania, całkowicie sprzeczną z metodą naukową" – powiedział Metzl.

Daszak również twierdził, że w niesławnym liście nie ma

sprzecznych interesów, ale to on wcześniej chwalił się, że koronawirusy są bardziej śmiercionośne, jednocześnie finansując te nieetyczne eksperymenty w laboratorium Wuhan i współpracując z KPCh.

„Nie możemy dać Chinom weta co do tego, czy zbadamy najgorszą pandemię na świecie od stulecia, a następnie zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby wszyscy byli bezpieczni" – ostrzegł Metzl.

Artykuł przetłumaczono z: newstarget.com